

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

1 PAŹDZIERNIKA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Sejmik zmienił zdanie o LGBT. Czas na radę miasta

POLITYKA LGBT to ludzie, a nie ideologia – mówili we wtorek przed puławskim Ratuszem przedstawiciele Federacji Młodych Socjaldemokratów oraz Forum Obywatelskiego Puławy. Lewicowi działacze apelują do radnych o wycofanie przyjętego w 2019 roku stanowiska „anty-LGBT”

RADOSŁAW SZCZĘCH

Stanowisko sprzed ponad dwóch lat dotyczy trzech punktów. Puławscy samorządowcy opowiedzieli się w nim w skrócie: przeciwko zbyt wczesnej seksualizacji dzieci, działalności tzw. latarników w publicznych szkołach oraz ideologicznej presji na przedsiębiorstwa, którą nazwali homopropagandą. Cały dokument zatytułowali sprzeciwem wobec „ideologii lansowanej przez subkulturę LGBT”. Stanowiska o tej samej lub podobnej treści przyjęło dziesięć samorządów w całym kraju. Obecnie toczy się dyskusja o ich wycofaniu lub zastąpieniu innymi, mniej kontrowersyjnymi.



Uchwały lub stanowiska nazywane „anty-LGBT” nie podobają się unijnym urzędnikom. Sprawa jest na tyle poważna, że Bruksela wstrzymała prace nad programem REACT-EU. Chodzi o setki milionów złotych dla poszczególnych województw oraz miliardy w ra-

mach nowego budżetu unijnego na lata 2021-27. Ryzyko utraty pieniędzy przekonało m.in. Sejmik Województwa Lubelskiego, który ze swojego starego stanowiska usunął już wszystkie odniesienia do LGBT.

Tego samego nie chcą zrobić puławscy radni, któ-

rzy przekonują, że ich dokument nikogo nie dyskryminuje. Innego zdania są działacze puławskiej lewicy, którzy we wtorek przed miejskim Ratuszem apelowali do wycofania stanowiska.

– Sprzeciwiamy się polityce Rady Miasta polegającej na dyskryminacji

Działacze lewicy zwolali konferencję prasową, na której zaapelowali do Rady Miasta, by ta uchyliła w całości kontrowersyjny dokument z 2019 roku

mniejszości LGBT+. Apelujemy o uchylenie tego szko-

dliwego stanowiska. Za jego sprawą Puławy zostały pozbawione prestiżu, pogłębił się podział kulturowy pomiędzy nami, a Europą. Co nie mniej ważne, Puławy zamknęły się tym samym na fundusze pochodzące z Unii Europejskiej – mówił Dawid Socha, przewodniczący puławskiego koła Federacji Młodych Socjaldemokratów. Jak przekonywał, z powodu stanowiska miasto może stracić nawet 10 mln zł. - LGBT to nie jest ideologia – podkreślił natomiast Włodzimierz Żebrowski, jeden z uczestników wtorkowej konferencji.

Do wycofania stanowiska przekonywał także radny Waldemar Kowalczyk (Koalicja Samorządowa).

– Ja nie czuję się związany z tą uchwałą. Rada w znacznej części jej nie podziela, więc liczę na refleksję pod wpływem tych wszystkich czynników, które do nas docierają. Dzisiaj za przyjęcie tego dokumentu tracimy autorytetem, wizerunkowo, ale prawdopodobnie jest wola ku temu, żebyśmy tracili również finansowo – ostrzegł samorządowiec.

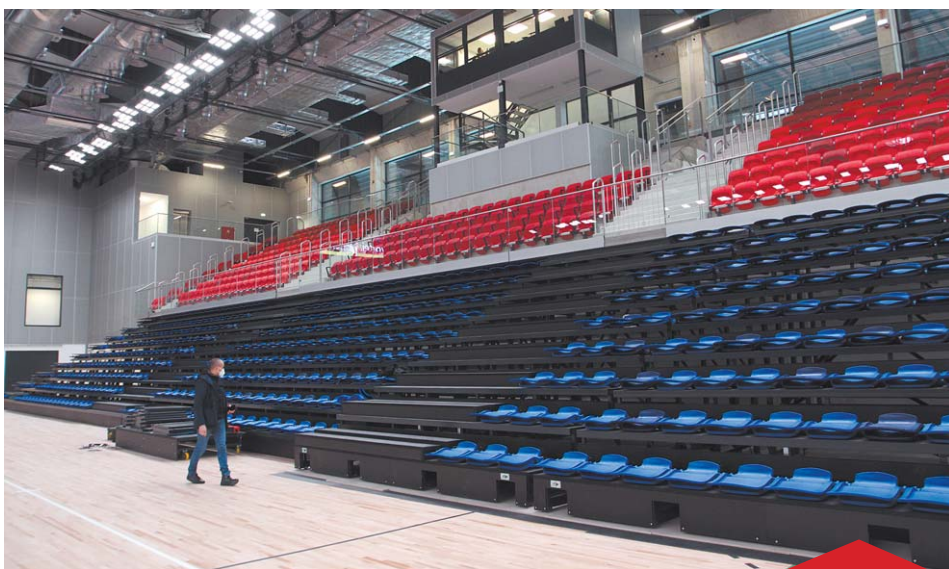
Idziemy na mecz do nowej hali

PUŁAWY Otwarcie nowej hali widowiskowo-sportowej w sobotę 9 października. Wcześniej, 4 i 5 października halę będzie można obejrzeć w środku podczas pleneru fotograficznego

Nowa sportowa arena w stolicy powiatu wkrótce zostanie oficjalnie otwarta. Jak poinformował prezydent Paweł Maj, stanie się to w sobotę, 9 października o godz. 17. Podczas uroczystości planowana jest „część artystyczna”. Według naszych źródeł, będzie to m.in. pokaz laserowy.

W ramach oficjalnej uroczystości otwarcia arena, swoje pięć minut otrzyma także gospodarz obiektu, puławski MOSiR.

– W tym roku obchodzimy 25-lecie naszego ośrodka sportu. W związku z tym jubileuszem chcielibyśmy pokazać mieszkańcom, jak rozwinęliśmy się przez ten czas, zaprezentować



na telebimach materiał z archiwalnymi zdjęciami oraz wręczyć wyróżnienia zasłużonym pracownikom – mówi Andrzej Śliwa, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach.

Na zakończenie, puławianie obejrzą mecz w ramach Superligi piłki ręcznej pomiędzy drużyną KS Azoty-Puławy, a Piotrkowianinem. Początek tego spotkania o godz. 18:50. Co ciekawe, pierwotnie w roli

Pierwszy mecz w nowej hali sportowej już 9 października

gospodarza miała wystąpić tego dnia drużyna z Piotrkowa Trybunalskiego, ale

z uwagi na otwarcie puławskiej areny, na prośbę Azotów, spotkanie odbędzie się przy ul. Lubelskiej 59.

Trwają ustalenia dotyczące tego, jak będzie wyglądać rejestracja osób zainteresowanych uczestnictwem w wydarzeniu. Według informacji przekazanej przez prezydenta, wstęp na otwarcie będzie bezpłatny.

Wszyscy zainteresowani tym, jak wygląda nowa hala, swoją ciekawość będą mogli zaspokoić wcześniej. Według komunikatu MOSiR w najbliższy poniedziałek i wtorek (4 i 5 października) w godz. 16-19 odbędzie się zapowiadany Photo-Day. W tym czasie osoby, które wcześniej potwierdziły swoją obecność wysyłając swoje dane (imię i nazwisko) na adres biuro@mosir.pulawy.pl, będą mogły wejść do środka, by obejrzeć obiekt i zrobić zdjęcia.

– Nasi pracownicy będą wprowadzać po całym budynku i odpowiadać na wszystkie pytania – zapewnia dyrektor Śliwa.

Z autokarów, które według wstępnych założeń miały dowozić puławian na Lubelską 59 ostatecznie się wycofano. Urzędnicy doszli do wniosku, że osoby, które zechcą uczestniczyć w tym dwudniowym wydarzeniu, poradzą sobie z dotarciem na miejsce konwencjonalnymi metodami.

W przyszłym tygodniu czeka nas także inne, istotne wydarzenie związane z nową halą. To spotkanie przedstawicieli przyszłego sponsora tytularnego areny - Grupy Azoty oraz władz miasta. Chemiczny koncern wykupi prawa do nazwy hali, zasilając budżet miasta ustaloną kwotą rzędu kilkuset tysięcy złotych rocznie (przez 3 lata).

RADOSŁAW SZCZĘCH

Duży ruch na budowie mediateki

PUŁAWY Kierowcy korzystający z ul. Wojska Polskiego w pobliżu Domu Chemika powinni zachować czujność. Na miejscu pracuje sporo ciężkiego sprzętu, w tym dużych betoniarek. Trwa budowa nowej siedziby puławskiej biblioteki wartej blisko 27 mln zł

RADOSŁAW SZCZĘCH

Po blisko półrocznym przestoju, praca na budowie puławskiej mediateki wrę. Nie ma już śladu po dawnym pawilonie wystawowym Puławskiego Ośrodka Kultury. To właśnie jego potencjalna zabytkowość, na którą powołało się stowarzyszenie „Puławianie”, była przedmiotem badań specjalistów z Narodowego Instytutu Dziedzictwa oraz konserwatora zabytków. Ślimaczący się proces ustalania, czy mo-



Wartość inwestycji to prawie 27 mln zł, z czego 4,5 mln stanowi otrzymane unijne dofinansowanie

dostrzec nawet ze znacznej odległości od centrum Puław.

W podziemnej części mediateki znajdzie się parking na ponad 40 miejsc, w tym 2 dla niepełnosprawnych. Cała powierzchnia użytkowa powstającego gmachu sięgnie 4 tysięcy metrów kwadratowych, przy blisko 20-tysięcznej kubaturze. Wewnątrz zmieści się m.in. 485-metrowa czytelnia z wypożyczalnią książek dla młodzieży i dorosłych, 413-metrowa wypożyczalnia dla dzieci, przestronna sala zabaw, sala konferencyjno-widowiskowa, sala klubowa, hall wystawienniczy, pracownia plastyczna, a także szatnia, portiernia, biura, gabinety itp.

Budowa mediateki to drugi i ostatni etap przebudowy POK-u. Za to przedsięwzięcie odpowiada warszawski Erbud.

dernistyczny pawilon z lat 80-tych powinien podlegać ochronie, czy nie (mimo tego, że zdążył zostać niemal w całości rozebrany) pod koniec czerwca zakończył minister kultury uznając

postępowanie za bezprzedmiotowe.

Po wznowieniu robót, pracownicy najpierw dokonali rozbiórki pozostałości pawilonu, a następnie zajęli się wykopami.

Obecnie rusza kolejny etap robót - zbrojenie i betonowanie podziemnej kondygnacji przyszłej mediateki. Na miejscu zgromadzono sporo ciężkiego sprzętu i ludzi. W piątek na placu

budowy pracowało jednocześnie pięć dużych betoniarek na ciężarówkach oraz kilka pomp do betonu. Ten budowlany krajobraz uzupełnia żuraw wieżowy, którego sylwetkę można

Weź drzewo od leśnika Powiat puławski w czołówce zakazań

Nadleśnictwo Puławy jeszcze w piątek biorą udział w ogólnopolskiej akcji #sadziMY. Leśników z sadzonkami znajdziemy dziś w namiotach przed miejscem Ratuszem oraz przed biurem nadleśnictwa na Żyrzyńskiej. Stoiska będą czynne od godz. 10 do 15.

– Lasy, drzewa zapewniają nam tlen, oczyszczają powietrze, wpływają korzystnie na klimat i na nasze samopoczucie. Są domem dla wielu gatunków roślin, grzybów i zwierząt. Dostarczają najbardziej ekologiczny surowiec, drewno – przypomina Józef Kubica, p.o. dyrektora

generalnego Lasów Państwowych.

Dodatkowym celem kampanii jest integracja mieszkańców całego kraju wokół dobra narodowego, jakim jest przyroda. – Musimy ją razem chronić i pielęgnować - podkreśla Kubica.

Leśnicy będą nie tylko przekazywać sadzonki osobom zainteresowanym ich posadzeniem, ale także podpowiedzą gdzie i jak sadzić poszczególne gatunki. Puławskie nadleśnictwo przygotowało do rozdania tysiąc drzewek, głównie sosny, ale także po kilkadziesiąt sztuk sadzonek lipy, klonu, jaworu, modrzewia, świerku i dębu. **RS**

Kolejna fala zakazań koronawirusem pozostaje na wczesnym etapie rozwoju, ale dynamika wzrostu może niepokoić. Liczba infekcji COVID-19 na mieszkańca w powiecie puławskim jest obecnie jedną z najwyższych w kraju. W ostatnim tygodniu zakazało się ponad 50 osób.

Pod względem ilości zakazań Lubelszczyzna i południowe Podlasie wiodą niechlubny prym. Powiat puławski, mimo

względnie wysokiej ilości zaszczepionych, posiada jeden z gorszych wskaźników zakazań w Polsce. Obecnie jest to 1,68 infekcji na 10 tysięcy mieszkańców. W ostatnim tygodniu pozytywny wynik testu na obecność koronawirusa zobaczyło kolejne 51 osób. To wzrost o prawie jedną czwartą tygodnia. Najwięcej zachorowań (19) było w czwartek. Coraz więcej osób kierowanych jest także na kwarantannę. W całym powiecie prze-

bywa w niej ponad 480 mieszkańców, o 30 proc. więcej, niż tydzień temu.

W puławskich szkołach sytuacja na szczęście wraca do normy. Jak dotąd, jedyne placówki, które z powodu zakazań pojedynczych uczniów wprowadziły nauczanie zdalne w wybranych klasach (ZS nr 1, ZS nr 3, I LO) od października przywracają w nich naukę stacjonarną. W szpitalu bez większych zmian. Zgodnie z decyzją wojewody, dla pacjentów z potwierdzo-

nym Covidem SP ZOZ przygotował 23 łóżka, w tym 2 respiratorowe - o 4 więcej, niż w trakcie wakacji.

W pełni zaszczepionych zostało już ponad 54 tys. mieszkańców powiatu. Najwięcej, bo ponad 25 tys. osób w Puławach (53,6 proc.) Drugie miejsce zajmuje Końskowola (49,5 proc.) a trzecie Żyrzyn (48,5 proc.). Najniższy odsetek szczytów występuje nieznacznie w gminach Kurów (43,9 proc.) oraz Baranów (42,5 proc.). **RS**

Widownia zachwycona. I koncertem i klubem

Po przebudowie Domu Chemika, Klub Smok został przeniesiony na parter i zyskał nową aranżację. Jedną z pierwszych artystek, która wystąpiła na smoczej scenie była Mela Koteluk. Charyzmatyczna wokalistka potwierdziła, że posiada nieprzeciętne umiejętności wokalne, a jej popularność nie jest dziełem przypadku. Puławska publiczność nowy klub zapelniła niemal do ostatniego miejsca nagradzając brawami kolejne utwory ceniowej piosenkarki.

– Jestem pod wrażeniem, że w Puławach udało się stworzyć takie miejsce – przyznaje pani Ala, która do Smoka udała się po raz pierwszy. Podobne zdanie ma pani Agnieszka. – Pierwsze wrażenie jest bardzo pozytywne. Kiedyś byłam na koncercie Meli w Lublinie i było bardzo fajnie. Cieszę się, że teraz mogę ją oglądać w swoim mieście – przyznaje klubowiczka. **RS**

Mela Koteluk w środę wystąpiła w Smoku





FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Uczniowie wyślą list do człowieka XXII wieku

JUBILEUSZ Najstarsze liceum ogólnokształcące w Puławach rozpoczyna obchody swojego 105-lecia. Powstał list dla przyszłych pokoleń, który trafi do „kapsuły czasu”, a zgromadzeni w sali gimnastycznej uczniowie złożyli uroczyste ślubowanie.

Spółeczność I LO w nowym roku szkolnym tworzy: 725 uczniów w 25 klasach, 77 nauczycieli oraz ponad 20 pracowników niepedagogicznych

I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego to jedna z najstarszych szkół średnich w regionie. Powstała jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Do dzisiaj powiatowa placówka zalicza się do czołówki najlepszych liceów w Puławach. Szkoła rozpoczyna właśnie obchody swojego 105-lecia. W poprzedni piątek z tej okazji przygotowano małą akademię połączoną ze ślubowaniem drugoklasistów. To rocznik, którego ślubowanie w tradycyjnym terminie nie odbyło się z powodu pandemii.

Częścią szkolnego jubileuszu będzie przygotowanie tzw. kapsuły czasu. To pojemnik z nierdzewnej stali, do którego trafią różne przedmioty związane z naszą cywilizacją. Znajdzie się w nim m.in. list do „człowieka XXII wieku”, którego projekt odczytał dyrektor Marek Chrzanowski. Dokument będzie zawierał kilka informacji o I LO, nazwiska rządzących, lokalnych urzędników oraz krótki opis współczesności z naciskiem na trwającą pandemię koronawirusa. **RS**

Najlepiej zarabia się na śmieciach

FINANSE Na brak pieniędzy nie narzeka Zakład Usług Komunalnych, który tylko do końca czerwca zarobił prawie 5 mln zł na czysto. Na drugim biegunie są Miejski Zakład Komunikacji i Puławski Park Naukowo-Technologiczny

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wszystkie miejskie spółki komunalne przygotowały informacje o stanie swojej kasy. Wynika z nich, że niektóre przedsiębiorstwa mają się świetnie, podczas gdy inne szorują po finansowym dnie. Do

tych pierwszych możemy zaliczyć **Zakład Usług Komunalnych**. Jak ocenia jego prezes, Tomasz Wadas, „kondycja firmy jest bardzo dobra”, a wskaźniki umożliwiają jej dalszy rozwój.

W zeszłym roku ZUK osiągnął 41,5 mln zł przychodów zarabiając netto 5,8 mln zł. W pierwszym półroczu 2021 roku przychody wyniosły już 23,3 mln zł, a firma zarobiła w tym czasie na czysto 4,8 mln zł. Jeśli drugie półrocze będzie równie dobre, tegoroczny wynik może zbliżyć się nawet do 10 mln zł. Przedsiębiorstwo zatrudnia obecnie 190 osób, które zarabiają średnio 4593 zł (w 2020 roku średnia wynosiła 4450 zł).

Podobne przychody w 2020 roku, niecałe 41 mln zł, zanotowało **Okręgowe**

Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej. Do czerwca tego roku przekroczyły już 24 mln zł, przy czym koszty działalności są niemal identyczne. W związku z tym firma na czysto zarabia niewiele. Ubiegły rok zakończyła z zyskiem 68 tys. zł, a w ostatnim półroczu ten wyniósł 29 tys. zł. OPEC zatrudnia obecnie 130 osób, o 3 więcej, niż przed rokiem. Średnie wynagrodzenie wzrosło w tym czasie z 4940 do 5354 zł. Według Pawła Iwaszki, prezesa spółki, jej sytuacja finansowa jest dobra.

Trzecią najlepiej prosperującą spółką miejską są **Nieruchomości Puławskie**. Firma w roku 2020 wygenerowała 7,6 mln zł przychodów, ale w ostatnim półroczu było to już ponad 4 mln zł. Regularnie poprawia

się także wynik netto. O ile w roku 2019 było to niemal 450 tys. zł pod kreską, to już zeszły rok udało się jej zamknąć z 47 tysiącami złotych na plusie. Jeszcze więcej NP zarobiły w ostatnim półroczu - 220 tys. zł na czysto. Spółka zatrudnia 76 osób, którym płaci średnio 3709 zł, o 4 proc. więcej rok do roku.

Kondycja pozostałych firm jest trochę gorsza. **MPWiK „Wodociągi Puławskie”** w 2020 roku osiągnęło 29,5 mln zł przychodów, zarabiając 74 tys. zł netto. Pierwsze półrocze 2021 spółka zamknęła z 57 tys. zł na plusie. Niestety dochody z podstawowej działalności notują coraz wyższe straty, obniżając płynność przedsiębiorstwa. Wodociągi dają pracę 133 osobom, które zarabiają średnio 5 tys. zł brutto, o 100 zł mniej, niż w roku 2020.

Nie najlepiej radzi sobie **Miejski Zakład Komunikacji**, który od dłuższego czasu ma kłopoty z rentownością. Te pogłębiły się, gdy rząd wprowadził restrykcje sanitarne, co administracyjnie ograniczyło ilość pasażerów w autobusach. Spółka rok 2020 zakończyła z niemal 24 mln zł przychodów (podczas, gdy rok wcześniej było to prawie 27 mln zł) i 1,6 mln zł pod kreską. W ostatnim półroczu przychody są jeszcze niższe - sięgają 12,8 mln zł, a strata sięga już 770 tys. zł. Gdyby nie kilkumilionowe rekompensaty wypłacane przez miasto Puławy oraz okoliczne gminy, wyniki MKZ byłyby o wiele gorsze. Spółka zatrudnia obecnie 125 osób, którym płaci średnio 4791 zł (wzrost o 10 proc r/r.).

Największą skarbonką wśród puławskich spółek jest **Puławski Park Naukowo-Technologiczny**. Przychody firmy nie rosną tak szybko, jak koszty. W roku 2020 technopark wygenerował 3,75 mln przychodów osiągając wynik netto na poziomie 890 tys. zł. Obecne półrocze wygląda gorzej. Przychody do końca czerwca wyniosły tylko 1,8 mln zł, a strata sięgnęła prawie 950 tys. zł. Podobnie, jak w przypadku MKZ, spółka stale wymaga finansowego wsparcia z budżetu miasta. Mimo to, głównie dzięki realizowanemu projektom zewnętrznym, średnie wynagrodzenie w PPNT rośnie o kilkanaście procent rocznie. Obecnie wynosi już ponad 6,4 tys. zł. Firma zatrudnia 29 osób.

Prezydent będzie miał równe schody

PUŁAWY Rozpoczął się remont schodów zewnętrznych, kolumn i nawierzchni w podcieniach puławskiego Ratusza. Stare, granitowe płyty zostaną wymienione na betonowe. Przebudowa będzie kosztowała 449 tys. zł. Zakończy się za dwa miesiące.

Stare schody miały liczne spękania i odpryski. Podobnie prezentowały się betonowe, pokryte lastrykowymi okładzinami i białym tynkiem kolumny oraz granitowe posadzki. Puławscy samorządowcy w tym roku zaplanowali remont tego miejsca, przeznaczając na ten cel prawie pół miliona złotych. Zainteresowania ze strony firm jednak nie było. Dwa kolejne przetargi z powodu braku ofert zostały unieważnione. Wydział Rozwoju Miasta zdecydował więc o zamówieniu z wolnej ręki. Umowę we wrześniu podpisano z przedsiębiorstwem Hydrobruk z gminy Kazimierz Dolny. Firma otrzyma 449 tys. zł.

Prace już się rozpoczęły. Ratusz, od strony Skweru Jana Pawła II, urzędowego parkingu oraz Placu Chopina został ogrodzony barierkami. Wykonawca skut tynk ze wszystkich kolumn, odsłaniając ich lastrykowe okładziny. Niestety, stan tej nawierzchni również nie jest najlepszy. Całość zostanie więc na nowo



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

zatytnowana i pomalowana na biało. Skuwane są granitowe schody i posadzki. Ich miejsce zajmą płyty betonowe, podobne do tych, z jakich zbudowane są ratuszowe schody przy wejściu od strony sądu.

W podcieniach budynku wymienione będą także balustrady i poręcze, a istniejący podjazd dla niepełnosprawnych zostanie przebudowany zgodnie z aktualnymi przepisami. Do renowacji przeznaczono także wpusty

Prace mają zakończyć się w listopadzie

kanalizacji deszczowej i rozdzielnię elektryczną. Nowe będą także stojaki na rowery. **RS**

Zadbaj o klasyka

Dobra wiadomość dla właścicieli zabytkowych lub unikatowych aut i motocykli. W sobotę będą mogli za darmo sprawdzić ich stan techniczny.

Żeby skorzystać z oferty wystarczy w godz. 10-14 pojawić się w Okręgowej Stacji Kontroli Pojazdów „Polonia Serwis” przy bramie nr 2 puławskich Zakładów Azotowych. Po bezpłatnym badaniu technicznym, kierowcy otrzymają dokładną listę usterek, co powinno ułatwić im skuteczniejsze zadbanie o swoje pojazdy. To nie wszystko. Jak informuje Classic Club Puławy, organizatorzy wydarzenia, dla pierwszej setki jego uczestników przewidziano torby pełne gadżetów. Spotkanie pasjonatów klasycznej motoryzacji zakończy wspólny grill oraz tematyczne konkursy z nagrodami. – Zapraszamy serdecznie wszystkich zainteresowanych – mówi Paweł Rzepka, jeden z twórców puławskiego klubu właścicieli klasyków. Żółte tablice nie są wymagane. Adres zamieszkania również nie ma znaczenia. **RS**

Muzealia zastąpią książki?

PUŁAWY Zabytkowy gmach przy ul. Głębokiej, który obecnie w całości wykorzystuje Biblioteka Miejska, w niedalekiej przyszłości zostanie przez nią opuszczony. Rozmowy o tym, jak wykorzystać zwolnioną przestrzeń prowadzone są m.in. z Muzeum Czartoryskich

RADOSŁAW SZCZĘCH

Władze miasta czeka ważna decyzja dotycząca przyszłości zbudowanego pod koniec XVIII wieku Domku Greckiego. Budynek, w którym od pół wieku mieści się główna siedziba Biblioteki Miejskiej, zostanie przez instytucję opuszczony. Stanie się po oddaniu do użytku budowanej obecnie mediateki przy ul. Wojska Polskiego. To właśnie tam, w centralnej części Puław, znajdą się nowe czytelnice, wypożyczalnia, sale wystawowe itp. Co zatem czeka zabytek z Głębokiej?



Biblioteka Miejska zajmuje Domek Grecki od kilkadziesiąt lat

– Decyzje w tej sprawie jeszcze nie zapadły, ale prowadzimy wstępne rozmowy z naszymi instytucjami kultury. Myślę, że wspólnie znajdziemy najlepsze rozwiązanie – mówi Paweł Maj, prezydent Puław.

Zainteresowanie przejęciem budynku znajdującego się na skraju osady pałacowo-parkowej wyraża m.in. Muzeum Czartoryskich.

– To jest piękne miejsce, które można wykorzystać na cele muzealne i edukacyjne. Nasze muzeum ciągle

się rozwija, więc potrzebuje nowej przestrzeni. Zagospodarowanie Domku Greckiego bierzemy oczywiście pod

uwagę. Nie my jednak będziemy podejmowali decyzje w tej sprawie – mówi Honorata Mielniczenko, dyrektor Muzeum Czartoryskich.

Na ul. Głęboką może trafić choćby podlegająca pod miejskie muzeum Pracownia Dokumentacji Dziejów Miasta. Archiwa oraz zajmujący się nimi historycy obecnie ulokowani są w należącym do Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa zabytkowym Domku Żółtym (Aleksandryjskim) w Parku Czartoryskich. Ewentualne opuszczenie wynajmowanego gmachu przez pracownię pozwoliłoby zaoszczędzić miastu kilkadziesiąt tysięcy złotych rocznie.

Domek Grecki może stać się również siedzibą muzealnych biur i magazynów. Administracyjną przestrzeń zwolnioną w ten sposób z Pałacu Czartoryskich, instytucja mogłaby wykorzystać np. pod nowe ekspozycje, multimedia itp.

Niewykluczone jednak, że Muzeum Czartoryskich nie będzie jedyną instytucją,

która otrzyma we władanie gmach przy Głębokiej. Jedną z branych pod uwagę założeń jest ta dotycząca pozostawienia w nim jakiejś formy usług bibliotecznych.

– Myślę, że mieszkańcy Puław, nasi czytelnicy, przez 50 lat zdążyli przyzwyczaić się do tego miejsca. Z pewnością część z nich, zwłaszcza mieszkający najbliżej, oczekują pozostawienia tutaj choćby filii. Zdajemy sobie jednak sprawę z kosztów, jakie by się z tym wiązały – przyznaje Eliza Sulima, dyrektor Biblioteki Miejskiej w Puławach. – Będę szczęśliwa, jeśli ten budynek w przyszłości nadal będzie służył celom kulturalnym – dodaje.

Pytanie, czy w tej sytuacji, mając do dyspozycji Pałac Czartoryskich i Domek Grecki, miejskie muzeum potrzebowałoby jeszcze Pałacu Marynki? Ten ostatni zabytek (w bardzo złym stanie technicznym) według planów puławskich radnych, docelowo miałby przejść renowację wartą nawet kilkadziesiąt milionów złotych.

Razem od ponad 50 lat

Medale za długoletnie pożycie małżeńskie otrzymała pięć par z gminy Puławy. Odznaczenia przyznawane przez prezydenta RP, w jego imieniu wręczył wójt Kamil Lewandowski.

Kameralna uroczystość odbyła się w piątek w sali ślubów puławskiego Urzędu Stanu Cywilnego. Parom, które w swoje związki małżeńskie weszły ponad pół wieku temu, życzenia złożyli kierownik USC, Dorota Lisowska, a także wójt gminy Puławy. – Najserdeczniejsze życzenia kolejnych lat przepelnionych szczęściem, pomysłnością i przede wszystkim zdrowiem, w otoczeniu najbliższych osób, dzieci,



wnucząt i prawnucząt – mówi Kamil Lewandowski po przypięciu państwowych odznaczeń.

Medale za długoletnie pożycie otrzymali: Krystyna i Józef Janiszewscy, Genowefa i Jan Kamola,

Krystyna i Bogusław Kulińscy, Danuta i Adam Kurska oraz Zofia i Leszek Wolińscy. **RS**

Młodzi złodzieje okradali drogerie

Do pięciu lat więzienia grozi młodym osobom, które okradły puławskie drogerie. Grupa złodziei wynosiła markowe perfumy, kosmetyki i biżuterię. Część przedmiotów udało się odzyskać. Sprawcy usłyszeli zarzuty kradzieży i paserstwa.

O tym, że z drogerijnych półek znikają towary, pracownicy sklepów wiedzieli od pewnego czasu, ale nikt nie udało im się złapać za rękę. Podejrzewali, że może za tym stać jedna z młodych kobiet. Gdy ponownie odwiedziła punkt, powiadomili policję. Na miejscu przyjechał patrol, który zatrzymał 19-latkę. Okazało się, że to mieszkanka powiatu kozienickiego. Kryminalni ustalili, że złodziejka nie działała sama. W trakcie dochodzenia wyszło na jaw, że w kradzieże zamieszana jest także 18-latka i trzech mężczyzn w wieku od 18 do 21 lat z powiatów kozienickiego, zwoleńskiego i puławskiego. Troje najmłodszych wyspecjalizowało się w wynoszeniu z drogerii cennych przedmiotów, które przekazywali następnie swoim starszym kompanom. Ci z kolei zajmowali się ich sprzedażą. Po przesłuchaniach, podejrzani usłyszeli zarzuty kradzieży oraz paserstwa. Za swoje czyny miała szajka odpowieć przed Sądem Rejonowym w Puławach. Grozi im do 5 lat więzienia. **OPR. RS**

Listy czytelników

Ideologia i subkultura

Radni uważają, że niktogo nie dyskryminują. Czyżby?!
Między uważaniem, a dyskryminacją jest cienka granica. Komuniści, socjaldemokraci, zieloni oraz wiele organizacji politycznych, czy stricte społecznych kieruje się określoną ideologią. Ona jest podstawą tworzenia struktur prawno – organizacyjnych danej grupy. W każdej z wymienionych i nie wymienionych organizacji istotnym i najważniejszym czynnikiem jest człowiek. Identyfikacja jest

w tzw. „ideologii subkultury LGBT”. Lesbijki, geje, biseksualiści i transwestyci to ludzie płci obojga, tacy jak my. NORMALNI! Z tą różnicą, że my jesteśmy heteroseksualni.

Światowa Organizacja Zdrowia WHO, bez wątpienia po dogłębnej medycznej analizie oświadczyła, że homoseksualizm nie jest chorobą. A zatem nie można go leczyć. Ludzie tacy się po prostu radzą. Gdzie leży problem? W Kościele, a dokładniej w relacji biskupa – społeczeństwo wier-

nych. Kościół od zarania swojego istnienia uwrażliwiony jest na seksualność swoich wiernych. Biblia wprawdzie określa homo jako sodomie, czyli grzech, ale ta sama Księga mówi o miłości do każdego bliźniego i nie afirmuje je tzw. normatywnych. Większość wiernych to ortodoksyjni, dogmatyczni wyznawcy, którzy bezkrytycznie, no i bezanalitycznie przyjmują każdą tezę swoich pasterzy. Kościół jest obecnie w kryzysie, i to poważnym. Nie musi szukać wrogów. Są,

i to po ręką. „Subkultura LGBT” (sic!)

To, że poprzez wrogą agitację szerzą dyskryminację nawet w środowisku wiernych, to ich zdaniem mało istotne. Jeden z biskupów w mediach publicznych rzucił hasło w tonie potępienia: „Ideologia subkultury LGBT wszystkim winna”. Społegliwi apologeti autorytarnie podchwycili ową „mądrość”. Zaś radni wszystkich szczebli samorządów kraju zwietrzyli interes polityczny. No trzeba się jakoś przypodobać swoim wyborcom. Nie mając zielonego pojęcia co to jest subkultura i ideologia,

właśnie w odniesieniu do LGBT. Ci ludzie istnieją, są wśród nas. Jedynie czego pragną to uznania, szacunku i godności. Nie są żadną ideologią, ani subkulturą. Unia Europejska w swojej „ideologii” preferuje i broni wartości świeckich członków wspólnoty. One wywodzą się z nauki i wiedzy kształtowanej przez umysł światła. Motto oświaty to równość wszystkich istot homo sapiens. Nieistotne są wyznanie, orientacja, rasa, poglądy etc. Człowiek jest wolny w pełnym tego słowa znaczeniu. Wartości te ujęte są jako dyrektywa prawna w pakcie akcesyjnym UE.

Wszelka dyskryminacja (o czym mówi również nasza Konstytucja) podlega określonej karze. Stąd wstrzymanie dotacji z funduszu rozwoju dla samorządów. Samorządy przędać cienko, a nasz szczególnie. Kłopoty popandemiczne odczuwamy wszyscy (rosnąca drożyzna). Te pieniądze nam się po prostu należą – parafrazując p. Szydło. Hamulcowych postępu cywilizacji to nie wrusza. Wsteczność, obskurantyzm jest w modzie. W każdym razie czemuś służy. Stanowisko radnych w powyższej sprawie to dopiero ideologia i subkultura (sic!) **BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY**

Gwiezdne plany i stare problemy

ROZMOWA O tym, jak zmienia się Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach, jego najpilniejszych potrzebach i nowościach, które przygotowuje - rozmawiamy z nową dyrektorką, Aleksandrą Kozak-Kotowską, która wróciła do instytucji po ośmioletniej przerwie

• Wróciła pani do MDK po dłuższej przerwie. Czy jakieś zmiany, które wprowadzono w tym czasie, zwróciły pani uwagę?

– Szczerze mówiąc, wszystko wygląda dokładnie tak, jak zapamiętałam. Klimat tego miejsca nie zmienił się. Zawsze mieliśmy sympatycznych nauczycieli, instruktorów i utalentowaną młodzież uczęszczającą na nasze zajęcia. Niestety, zaplecze, jakim dysponujemy, nie jest w najlepszym stanie. W budynku dają się wyczuć wilgoć i pleśń, co bardzo nam dokucza. Uważam, że osuszenie zagrzybionych ścian to obecnie jedna z najważniejszych i najbardziej oczekiwanych inwestycji. Wszyscy chcielibyśmy pracować w lepszych warunkach, ale zdajemy sobie sprawę z finansowych ograniczeń. Dlatego liczymy na nowe projekty, środki zewnętrzne, które pomogłyby nam zająć się najpilniejszymi potrzebami.

• Co jeszcze pani zdaniem wymaga poprawy?

– Z powodu wilgoci, o której wspominałam, w kilku



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

miejscach wstaje nam podłoga, co stwarza zagrożenie, bo łatwo można się potknąć. Parkiet wymaga również cyklinowania, zwłaszcza ten na piętrze. Drzwi pamiętają chyba lata 70-te, podobnie jest z meblami. Wszystko wygląda tak, jakby dawno temu zatrzymało się w czasie. Pielęgnacji wymaga również nasz ogród. To dość duży obszar, na którym rosną bardzo stare drzewa. Gdy wieje silniejszy wiatr, boimy się, że mogą się połamać. Na pewno potrzebna jest analiza dendrologiczna, o którą się staramy. Przegląd powinny przejść wszystkie nasadzenia. Marzymy o własnym ogrodniku, który naszą zielenią zajmowałby się na co dzień, ale nie mamy środków, by taką osobę zatrudnić.

• A jeśli już mówimy o zatrudnieniu, kogo jeszcze widziałaby pani w gronie pracowników MDK?

– Potrzebujemy muzyka. Kogoś, kto prowadziłby zajęcia, a jednocześnie po-

trafił zająć się techniczną obsługą nagłośnienia, teatrem itd. Mamy wakat na tym stanowisku. Mariusz (Oleśkiewicz – przyp. rs, zmarł w ub. roku), którego już z nami nie ma, świetnie sprawdzał się w tej roli. Niestety trudno znaleźć kogoś, kto mógłby go zastąpić. Potrzebujemy również nauczyciela, który na co dzień będzie pracował w naszym nowym obiekcie przy ul. Filtrowej.

• Ten nowy obiekt wkrótce zostanie otwarty. Proszę powiedzieć o nim coś więcej.

– Otrzymaliśmy jako MDK w posiadanie obserwatorium astronomiczne. Wieża przechodzi obecnie remont, który niedługo dobiegnie końca. Po odbiorach, będziemy chcieli maksymalnie wykorzystać to miejsce. Jego możliwości są niesamowite. Planujemy już cały szereg warsztatów, lekcji astronomii, ale także innych wydarzeń kulturalnych związanych nie tylko z tą tematyką.

Nowa dyrektorka puławskiego MDK liczy na maksymalne wykorzystanie potencjału odnawianego obecnie obserwatorium astronomicznego

W obserwatorium znajdzie się sala wystawowa, gdzie będzie prezentowana stała ekspozycja, czy sala poświęcona pani Marii Kapturkiewicz-Szewczyk. Mam nadzieję, że pierwsze zajęcia przy ul. Filtrowej rozpoczną się już w październiku. Wiosną natomiast, wspólnie z towarzyszem astronomicznym, przygotowujemy oficjalne otwarcie odnowionego obserwatorium.

• W ostatnich latach budynek był otwierany dwa razy w tygodniu podczas dyżurów miłośników astronomii.

– Teraz będzie inaczej. Chciałabym, żeby to miejsce było otwarte na co dzień. Dla wycieczek, szkół, dzieci i młodzieży. Wewnątrz będzie pracować nasz nauczyciel, którego etat jest

przewidziany w projekcie. Chcemy przybliżyć ten budynek mieszkańcom całego powiatu i wykorzystać możliwości, jakie oferuje zakupiony sprzęt.

• Wracając do podstawowej działalności ośrodka, czy widzi pani przestrzeń dla nowych wydarzeń kulturalnych, których organizacji mógłby podjąć się MDK?

– Mam kilka pomysłów, chociaż przyznam, że wielkich zmian w tym roku szkolnym nie będzie. Jest już na to za późno, bo ich harmonogram został przyjęty. Na pewno pojawią się nowe warsztaty plastyczne i jedna impreza muzyczna. Nie chcę jeszcze zdradzać jej szczegółów, ale myślę, że o wydarzeniu, które mogłoby być organizowane w różnych miastach i wioskach naszego powiatu. To będzie coś, czego jeszcze nie robiliśmy.

• Na koniec zapytam o jedną rzecz, cel, który chciałaby pani zrealizować będąc dyrektorką MDK.

– O wielu rzeczach już powiedziałam, ale takim celem na pewno jest wypromowanie tego, co robimy. Szerze i widocznie pokazywanie się na zewnątrz. Chciałabym również, żeby grono ok. 700 wychowanków, jacy co roku uczęszczają na nasze zajęcia, powiększało się. Zachęcam wszystkie dzieci i młodzież, by korzystały z naszej oferty. Jesteśmy otwarci również na artystów, zwłaszcza tych młodych. Chętnie pokażemy ich prace w naszej galerii sztuki. Stawiamy na młodych ludzi, bo to dla nich tutaj jesteśmy.

ROZMAWIAŁ RADOSŁAW SZCZĘCH

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

KURUKYKU! LIS W KURNIKU Najnowszy spektakl puławskiego Teatru Lalek Muchomor – „Kurukyku! Lis w kurniku” będzie można w październiku oglądać w Domu Chemika. Pokazy odbędą się 2, 4 i 8 października.

Spektakl opowiada o perypetiach bezstroskich kur i cwany lisie, który liczy na łakomy kęs, zakradając się pod kurnik, aby wywabić z niego lekkomyślnie kury. Dzielną kogut Pedro stara się przeszkodzić mu w tych zamiarach.

W obsadzie znaleźli się: Luiza Mazurek, Magdalena Kukier, Dominika Osetkowska, Nikola Fridrich oraz Katarzyna Warowna. Reżyseruje Grażyna Idzik-Dominiak.

Spektakl będzie można zobaczyć w sobotę (2 października) o godz. 17, w poniedziałek (4 października) o godz. 9 i 10 oraz w piątek (8 października)

o godz. 10. Wstęp na pokazy i pokazy kosztuje 7 zł.



mała sala teatralna
29.09.2021 r. (środa), godz. 9.00 i 10.00, wstęp 7 zł
02.10.2021 r. (sobota), godz. 17.00, wstęp 7 zł
04.10.2021 r. (poniedziałek), godz. 9.00 i 10.00, wstęp 7 zł
08.10.2021 r. (piątek), godz. 10.00, wstęp 7 zł

Bilisy do rezerwacji w kasie biletowej tel. 81 438 47 31

ROWEROWY WYŚCIG PO KREMÓWKI Już po raz 12. w Puławach odbędzie się rowerowy wyścig po kremówce Dnia Papieskiego. Wszystkich chętnych do udziału organizatorzy zapraszają 3 października o godz. 14 na Skwer Niepodległości.

Organizatorem projektu jest Stowarzyszenie Rodzina. Tradycyjnie na każdego uczestnika wyścigu na mecie będzie czekać pyszna kremówka. Zapisy do udziału w wyścigu od godz. 13 na Skwerze Niepodległości.

– Rowerowy wyścig po kremówce to nie tylko szansa na dobrą zabawę, ale przede wszystkim czas, aby wspólnie



przypominać wszystkim osobę św. Jana Pawła II – zapraszają organizatorzy.

PLANETA ENERGII We wtorek, 5 października w godz. 12-18 na parkingu przy placu Chopina w Puławach zostanie zorganizowana mobilna strefa nauki „Planeta Energii”. W programie moc atrakcji.



To propozycja dla dzieci i rodziców, której celem jest propagowanie wśród najmłodszych wiedzy o energii elektrycznej i ekologii.

W programie m.in. interaktywne quizy poświęcone żywiołom Ziemi, multimedialne koloryzacje, fotobudka połączona z generatorem Van de Graaffa, a także edukacyjna strefa VR.

KAZIMIERZ DOLNY

WEEKEND SENIORA Z KULTURĄ W ramach projektu „Weekend Seniora z Kulturą” Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym zaprosi osoby w wieku powyżej 60 lat na specjalne atrakcje i promocje.

W najbliższą sobotę i niedzielę, 2 i 3 października, wszystkie osoby 60+ będą mogły zwiedzić wnętrza willi „pod Wiewiórką” za symboliczną złotówkę. Dodatkowo w sobotę o godz. 11 i 13 w Domu Kuncewiczów odbędą

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 1 października:
Jak rozmawiać z psem, familijny, godz. 12.40
Nie czas umierać, akcja, godz. 17.30, 20.30
Żeby nie było śladów, dramat, godz. 14.30

Sobota, 2 października:
Fatima, historyczny/religijny, godz. 10.25
Jak rozmawiać z psem, familijny, godz. 12.40
Nie czas umierać, akcja, godz. 17.30, 20.30
Żeby nie było śladów, dramat, godz. 14.30

Niedziela, 3 października:
Fatima, historyczny/religijny, godz. 10.25
Jak rozmawiać z psem, familijny, godz. 12.40
Nie czas umierać, akcja, godz. 17.30, 20.30
Żeby nie było śladów, dramat, godz. 14.30

Poniedziałek, 4 października:
Jak rozmawiać z psem, familijny, godz. 12.40
Nie czas umierać, akcja, godz. 17.30, 20.30
Żeby nie było śladów, dramat, godz. 14.30

Wtorek, 5 października:
Jak rozmawiać z psem, familijny, godz. 12.40
Nie czas umierać, akcja, godz. 17.30, 20.30
Żeby nie było śladów, dramat, godz. 14.30

Środa, 6 października:
Jak rozmawiać z psem, familijny, godz. 12.40
Nie czas umierać, akcja, godz. 17.30, 20.30
Żeby nie było śladów, dramat, godz. 14.30

Czwartek, 7 października:
Jak rozmawiać z psem, familijny, godz. 12.15
Nie czas umierać, akcja, godz. 17.15
Wieża Kinomaniaka: Fatima, historyczny/religijny, godz. 20.15
Żeby nie było śladów, dramat, godz. 14.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW
Piątek, 1 października:
Czarny młyn, familijny, godz. 15
Najmro. Kocha, kradnie, szanuje, komedia, godz. 17
Small world, dramat, godz. 19
Sobota, 2 października:
Czarny młyn, familijny, godz. 15
Najmro. Kocha, kradnie, szanuje, komedia, godz. 17
Small world, dramat, godz. 19
Niedziela, 3 października:
Czarny młyn, familijny, godz. 14.30
Small world, dramat, godz. 16.30
Najmro. Kocha, kradnie, szanuje, komedia, godz. 19

KAZIMIERZ DOLNY
WEEKEND SENIORA Z KULTURĄ W ramach projektu „Weekend Seniora z Kulturą” Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym zaprosi osoby w wieku powyżej 60 lat na specjalne atrakcje i promocje.

W najbliższą sobotę i niedzielę, 2 i 3 października, wszystkie osoby 60+ będą mogły zwiedzić wnętrza willi „pod Wiewiórką” za symboliczną złotówkę. Dodatkowo w sobotę o godz. 11 i 13 w Domu Kuncewiczów odbędą

się zwiedzania kuratorskie po wystawie w cenie biletu wstępu.

Warto również zajrzeć do Galerii Wystaw Czasowych na Rynku. Tam w sobotę o godz. 14 wykład „Nie bój się sztuki współczesnej – pokochaj ją. Jest tego warta”, a w niedzielę o godz. 13 oprowadzanie kuratorskie po wystawie czasowej „Janusz Oskar Knorowski. Ciemna strona raju”.

Ponadto 3 października o godz. 12 za Zamku w Janowcu odbędzie się oprowadzanie tematyczne.

Wszystkie atrakcje dla seniorów kosztują 1 zł.

KIERMASZ PRODUKTÓW LOKALNYCH Produkty zielarskie, miody, oleje tłoczone na zimno oraz rękodzieło - wszystko to będzie można obejrzeć i nabyć na Kiermaszu Produktów Lokalnych, który odbędzie się 3 października o godz. 10 na Rynku.

Damian Drabik

Wiejski smak

Jego symbolem są fajercaki, placki sodowe pieczone na blasze. Ale także parowańce, zupa zacierkowa czy pierogi po lubelsku.

WALDEMAR SULISZ

Wiejskie potrawy wracają do łask. Są symbolem smaków dzieciństwa. Choć mało w nich mięsa, więcej dań mącznych, to jesienią smakują jak nigdy. Zaczynamy od słynnej zupy zacierkowej.

Zupa zacierkowa

Składniki: 7 ziemniaków, kilka plasterów słoniny (lub boczku), 1 cebula, pół cebulki do przesmażenia, kawałek pora, nieduża pietruszka, kawałek selera, 2 marchewki, liść laurowy, 2 ziarenka ziela angielskiego, gałązka lubczyku lub selera, sól, pieprz do smaku, zielony koperek, pietruszka. Na zacierki: 2 jajka, mąka.

Wykonanie: ziemniaki obrać, pokroić w kostkę. Marchew, pietruszkę, selera zetrzeć na tarce, dodać pokrojoną cebulkę i pora. Dodać łyżeczkę soli. Zalać wodą, dodać lubczyk lub seler i gotować do miękkości warzyw. Jajka wbić do miseczki, wsypać mąkę – tyle aby się dobrze wymieszało i rozwarstwiało jak do kruszonki. Zacierki powinny się same formować pod palcami. Do ugotowanego wywaru dodać zacierki, zamieszać aby się nie skleiły, chwilę pogotować. Słoninę pokroić w kostkę i przesmażyć z kawałkiem cebulki. Można same skraweczki (przedcedzić przez sitko) bez tłuszczu wrzucić do zupy, wymieszać i posypać koperkiem lub natką pietruszki.

Żurek z białym serem

Składniki: Zakwas: 700 g chleba razowego, 2 litry wody przegotowanej, 4 ząbki czosnku. Żur: 500 g łopatkki wieprzowej, 2 marchewki obrane, 1 pietruszka obrana, 1 mała cebula opalona, 3 ząbki czosnku, liść laurowy 1 sztuka, sól, pieprz, majeranek otarty do smaku, chrzan tartym ok. 4 łyżek, biały ser lekko podsuszony w piecu. Jeśli ktoś lubi można dodać kilka jaj gotowanych na twardo.

Wykonanie: chleb pokruszyć, zalać przegotowaną letnią wodą (2 litry), najlepiej w glinianym naczyniu, dodać 4 ząbki czosnku. Całość odstawić na 3 doby, nie schładzać. Po ukiszeniu przedcedzić przez gazę. Nastawić wywar z łopatkki wieprzowej, warzyw, soli i liści laurowych. Gotować na wolnym ogniu długo, ok. 4 godzin. Do wywaru pod koniec gotowania dodać przedcedzony zakwas. Mięso



wyjąć, pokroić w kostkę włożyć do zupy. Podawać z kostkami podsuszonego twarogu.

Pierogi chłopskie

Składniki: ciasto na mące, wodzie i oleju. Na farsz: 5 dużych ugotowanych ziemniaków, 15 dag wiejskiej kielbasy, 2 cebule, olej, sól czosnkowa, pieprz.

Wykonanie: ziemniaki utrzeć na grubej tarce. Usmażyć na oleju z posiekaną cebulą i przyprawami. Zagnieść ciasto, rozwałkować, wykroić na porcje, nakładać farsz i wylepić pierogi. Ugotować, posmarować olejem i zapiec w piekarniku. Można okrasić olejem, podsmażoną cebulką albo podsmażonym boczkiem. Albo polać sosem. Mnie najbardziej smakuja z sosem cebulowym.

Pierogi po lubelsku

Składniki: ciasto: 2 pełne szklanki mąki, 3/4 szklanki wody, 1 jajko. Nadzienie: 0,5 szklanki kaszy gryczanej sypkiej, 1 szklanka wody, 1 duża cebula (lub kilka szczypt suszonej mięty), 40 dag białego twarogu, 10 dag wędzonej słoniny lub boczku, 1/5 szklanki śmietany 18 %, sól i pieprz do smaku.

Wykonanie: zaczynamy od uparowania kaszy. W garnku musimy zagotować szklankę wody ze szczyptą soli, na wrzątek wsypać sypką kaszę, zagotować (aż kasza zacznie pęcznieć), dołożyć 1 łyżeczkę masła. Wyłączyć, przykryć przykrywką pozostawić na 1/2 godziny, aby kasza doszła.

Teraz drobno siekamy cebulę, wrzucamy na pa-

telnię, gdzie skwierczy już pokrojona w kosteczkę słonina lub boczek. Zmniejszamy gaz, żeby zeszklić cebulę. Do miski wysypujemy uparowaną i wystudzoną kaszę, twaróg i cebulę z wytopionymi skwarkami. Musimy to ręcznie wyrobić na jednolitą masę. W wersji z miętą – dodajemy do nadzienia bez cebuli kilka szczypt suszonej, aromatycznej mięty z ogródka. Z podanych składników zagniatamy dobre, miękkie ciasto. Na stolnicy podsypanej mąką rozwałkujemy ciasto, następnie wykrawamy krążki, na które nakładamy farsz. Zlepiamy pierogi i gotujemy w lekko osolonej wodzie. Po odcedzeniu układamy na półmisku, podajemy śmietaną doprawioną do smaku solą. W wersji fitness podajemy

z kwaśnym mlekiem doprawionym podobnie jak śmietana.

Pierogi ruskie

Składniki: na ciasto: pół kilo mąki pszennej, 1 żółtko, 1 łyżka masła, 250 ml ciepłej wody, 1 łyżeczka soli. Na farsz: 1 kilogram ziemniaków, pół kilo twarogu, 2 cebule, sól, pieprz.

Wykonanie: ziemniaki ugotować w mundurkach, wystudzić, zostawić na parę godzin. Obrać ze skórki, rozgnieść widelcem. Dodać pokruszony twaróg, zeszkłąną cebulę, doprawić solą z pieprzem. Odstawić na godzinę, żeby farsz nabrał smaku.

Do miski wsypać mąkę, sól, wbić żółtko, wymieszać. **Składniki** i wolno wlewać wodę mieszając ciasto. Zagnieść na gładko

i rozwałkować na stolnicy. Wykrawać szklanką okrągłe placuszki, nakładać farszu i sklejać po brzegach, wyrabiając wzorek.

Wrzucać partiami na osoloną wodę, tak żeby się nie stykały. Kiedy wypłyną na wierzch, podawać polane cebulką przesmażoną na oleju lub skwarkami z boczku.

Na Lubelszczyźnie podawano ruskie pierogi polane sosem cebulowym. Podsmażone na złoto podawano z kwaśnym mlekiem.

Parowańce

Składniki: 1/2 kg mąki, 1 szklanka mleka, 3 łyżki roztopionego masła, 3 dag drożdży, 2 jajka, szczypta soli, szczypta cukru.

Wykonanie: mleko lekko podgrzać i rozpuścić w nim drożdże z dodatkiem szczypty cukru i mąki. Począć do wyrośnięcia. Pozostałą mąkę i jajka połączyć z wyrośniętymi drożdżami. Całość wyrabiać tak długo, aż ciasto zacznie odchodzić od brzegów. Następnie dodać letnie masło i sól, dalej wyrabiać. Tak przygotowane ciasto przykryć ściereczką i odstawić w ciepłe miejsce do wyrośnięcia. Gdy ciasto podwoi swoją objętość przełożyć je na stolnicę i formować kulki wielkości pączków. Ułożyć na podsypanej mąką stolnicy i poczekać około 15 minut, by trochę podrosły. Parować na parze, pod przykryciem. Podawać z sosem koperkowym, lub na słodko z mussem malinowym.

Oponki serowe

Składniki: 50 dag sera, 50 dag mąki pszennej, pół szklanki cukru pudru, 1,5 łyżeczki sody, 3 łyżki zsiadłego mleka, 3 jajka, olej do smażenia, cukier puder do posypania.

Wykonanie: ser przepuścić przez maszynkę. Ze wszystkich podanych składników zagnieść ciasto. Wyłożyć ciasto na stolnicę, rozwałkować wycinać oponki, smażyć na oleju. Wyjąć, odsączyć, wystudzić, pudrować. Pięknie się prezentują, są puszyste i aromatyczne. Pasują do kawy czy herbaty. Co ciekawe, można łączyć je z drugim daniem. I to niekoniecznie słodkim.

Strojne fajercarze

Składniki: 3 szklanki mąki, 1 całe jajko + 2 żółtka, 3 łyżki cukru, szczypta soli, 1 łyżeczka sody, 3/4 szklanki zsiadłego mleka, cukier waniliowy.

Wykonanie: wszystkie **Składniki** połączyć i zagnieść ciasto. Rozwałkować na grubość 0,5 cm i formować placki o dowolnym kształcie, np. prostokąty. Otrząpać z mąki i kłaść na rozgrzane, ale nie bardzo gorące fajerki (lub na grillową patelnię). Pycha.



Dzieje Puław (140)

Okolice rezydencji Czartoryskich: Kępa Puławska (1)

ANDRZEJ TOŁPYHO

Zgodnie z koncepcją ogrodu angielskiego przebiegające przez ogród osie widokowe wiązały nie tylko znajdujące się wewnątrz niego budowle ogrodowe, ale wybiegały daleko poza park. Przebudowany ogród puławski posiadał taki podwójny układ kompozycyjny: wewnętrzny – oparty na szeregu budowli ogrodowych, oraz zewnętrzny – wiążący się z dalekimi perspektywami i widokami na okolicę. Do tej właśnie kompozycji włączona została między innymi tzw. kępa – obszerna wyspa z olszynami i pastwiskami, leżąca po drugiej stronie Łachy.

Co to jest „Kępa”? Odpowiedzmy słowami Michała Strzemskiego („Nasze Puławy”, Lublin 1986):

„Kępami nazywano wtedy te fragmenty dolin rzecznych, które były oddzielone od <<łądu>> z jednej strony rzeką, a z drugiej łachami. Kępa Puławska spełniała te warunki”.

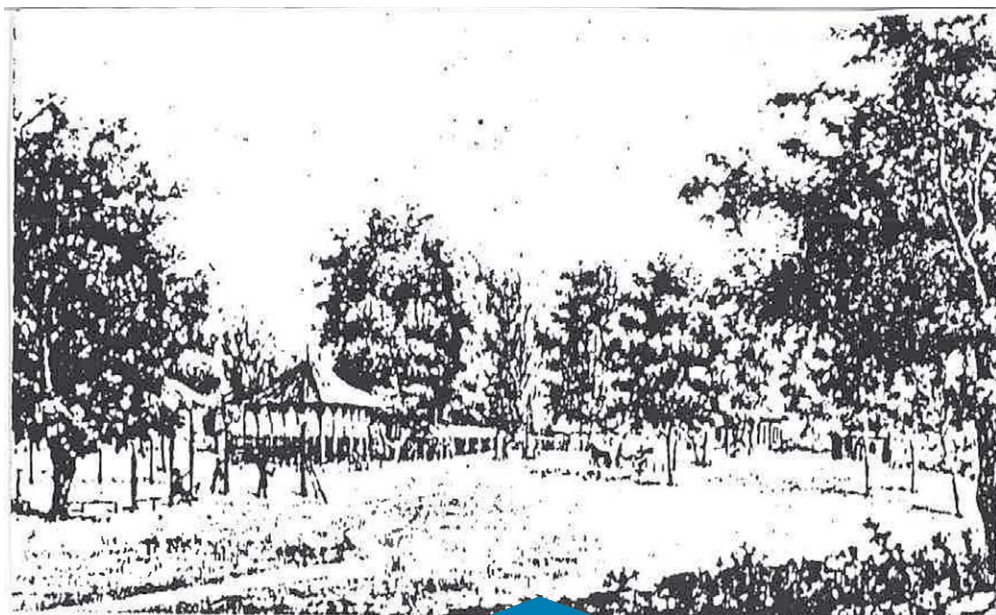
A co to jest „łacha”? Tym razem odwołamy się do „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN” (t. 10, Warszawa 1967):

„Starorzecze, łacha, część dawnego koryta rzecznej odcięta od koryta czynnego, wypełniona początkowo wodą stojącą, tworzącą jezioro; powstaje z petlicowemu wygiętego meandru (zakrętu koryta rzecznej); powstaje wskutek erozji bocznej – przyp. A.T.) odciętego od biegu rzeki np. podczas wysokiego stanu wód; stopniowo ulega zasypywaniu i zamulaniu, często też zatorfieniu, aż zaznacza się tylko jako płytkie, podmokłe zakłębienie w obrębie równiny nadrzecznej”.

Właśnie puławska Kępa, z jej starymi dębami i topolami, powiększyła założenie ogrodowe.

Na starszej kartografii Puławska Kępa nazywana jest Ostrogiem Puławskim lub Kępą Puławską. Źródła pisane, z niewiadomych przyczyn, często używają określenia „Kępa Szydłowska” lub „Kępa Szydłowiecka”.

Proces tworzenia Kępy i Łachy wystąpił prawdopodobnie nie później niż w 1 poł. XVII w., kiedy to osadzanie piasków i namulów w zakolu rzeki przy równoczesnym obniżaniu się lustra wody spowodowały powiększenie się terenu Kępy i zmniejszenie powierzchni wody. Na początku XIX wieku Kępa nie była wyspą, zaś Łacha sięgała znacznie poniżej kościoła na Włostowicach. Od końca XIX w. sytuacja się ustabilizowała – zasięg Łachy występuje, do dzisiaj, do wysokości cmentarza. Również szerokość nurtu Łachy nie ulega



Zabudowania na Kępie

większym zmianom. Jedynie w Dolnym Ogrodzie, w pobliżu Domku Chińskiego, wystąpiło przewężenie lustra wody, wykorzystane do przerzucenia mostku na Kępę. Za czasów Czartoryskich obszar Kępy ulegał powiększaniu o tereny zalewowe (od południa i zachodu), oddzielone nawodnionymi starorzeczami. Sytuacja zmieniła się w połowie XIX w. wskutek budowy wałów przeciwpowodziowych, odnawianych pod koniec tegoż wieku, a następnie przed I wojną światową, w latach powojennych. Efektem było zupełne osuszenie wnętrza Kępy, osiagające na zachodzie linię przeciwpowodziowego, a na wschodzie – Łachy u podnóża skarpy pałacowej.

Znany jest następujący opis Kępy Puławskiej, pochodzący z 1893 r.:

„Małownicza część Puław leży na pięknym wzgórzu, u podnóża którego płynie odnoga Wisły i pomiędzy Łachą Wiślaną a korytem Wisły tworzy dość znaczną przestrzeń ziemi, w kształ-

cie półwyspu zwanego Kępą Puławską. Wśród tak dziwnej piękności, urozmaiconej sokorami i innymi drzewy, sama natura Kępę tę przystraja, chociaż dawniej, między klombami znajdowały się domeczki szwajcarskie, karuzele, tworzące spacer najmiłszy, najprzyjemniejszy dla oka”.

W czasach książąt Czartoryskich Kępa Puławska obejmowała teren o powierzchni 200 morgów. Rozciągała się między Wisłą i Łachą stanowiąc pod względem krajobrazu integralną część parku puławskiego. Teren ten wywolywał podziw ówczesnego kierownika i nauczyciela szkoły we Włostowicach, Antoniego Amborskiego (1803-1869), który pisał:

„Cóż może być przyjemniejszego nad Puławską Kępę, tu wszystko prawie do duszy i serca przemawia”.

Gerard Ciolek – znany architekt, historyk i pianista, profesor na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, w swym dzie-

le „Ogrody polskie” (Warszawa 1978) szeroko opisał ogród puławski. Na temat Kępy Puławskiej czytamy:

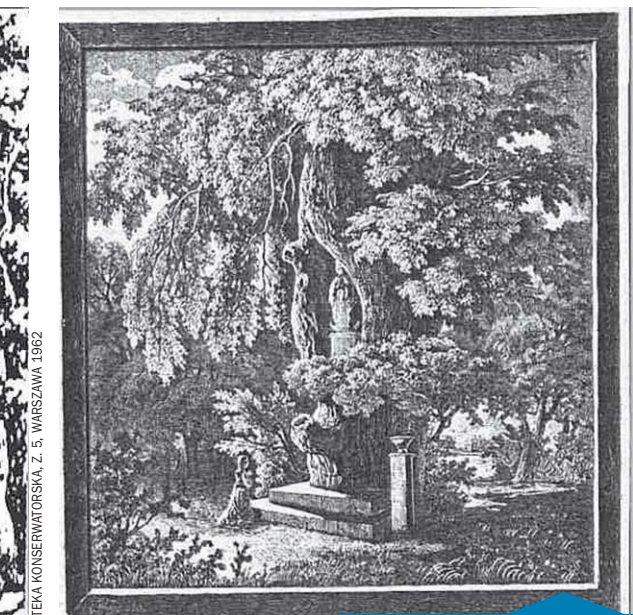
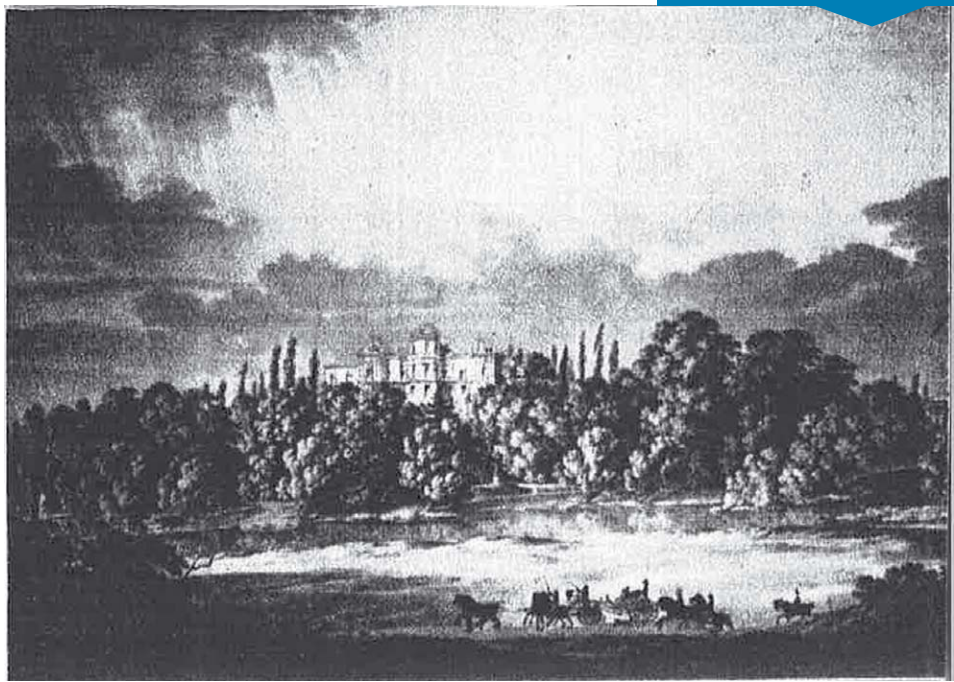
„Obok tego pałacyku (mowa o Marynkach – przyp. A.T.) droga prowadziła na Kępę, na której pastwiskach pasły się stada krów wśród niebotycznych topoli nadwiślańskich. Tam też zbudowano holendernie, czyli obozy, mleczarnię i kilka chat. Z Kępy wracało się mostem do parku”.

Kępę porastał nieduży, ale ładny laszek. Wiodąca tamtędy droga zachwycała przechodnią. Urzeczony nią Franciszek Dionizy Książnik tak o niej wypowiedział się w poemacie „Rozmarny”:

„Tam, gdzie się rozkosz gromadzi
Błędniemi zewsząd drożyny
I zniżając się w gęstwiny
Ku pięknym brzożom prowadzi”.

Wtórował mu inny piewca piękna Puław, Jan Paweł Woronicz, który w poemacie „Świątynia Sybilli” dostrzegł znacznie więcej uroków miejsca.

Puławy od strony Łachy



Drzewo na Kępie z figurą Matki Boskiej

„Wkoło włości, kwitnące ozdoby tej ziemi,

Żywe świadki opieki ojcowskiej nad niemi,

Pływającym po niwach rozbujających plonem,

A Ceres im panuje sierpem zakrzywionem.

Dalej smugi i błonia nieprzejrzane okiem

Igrające z trzodami nad bieżącym stokiem.

Wszystko się wesołością i szczęściem ożywa,

Mądrym rządem zakwita, wzrasta i dojrzewa”.

W innym miejscu poematu J. P. Woronicz napisał:

„Wiszącym mostu łukiem z łądem spokrewnionym,

Obraz śmiejącego się w swej kolebce świata,

Przytułek wdzięcznej wiosny i skwarne lata,

Który tu arkadyjską krainę zasadził

I pierwszej niewinności powaby zgromadził”.

Jakże wyraziście o Kępie Puławskiej pisze Alina Aleksandrowicz („Ogród Puławski – przeszłość przyszłości”, Puławy 2003):

„Na Kępie krajobraz cenionych w nowym typie ogrodu >>piękności śmiejących się i naiwnych<< (>>beautes riantes et naives<<) łączono z użytecznością. Istniał tu >>folwark<<, uprawne pola, holendernie – jakby rezerwat ludzi pozostających w szczęśliwości poza obrębem cywilizacji miejskiej, wykonujących swoje rolnicze zajęcia w pięknym otoczeniu, w atmosferze >>wsi spokojnej, wsi wesołej<<”.

Na temat przytoczonego wyżej „folwarku” zacytuje myślenie Zygmunta Glogera z „Encyklopedii staropolskiej” (t. 1, Warszawa 1985):

„Folwark z niemieck. Volwerk. W Statucie Wiślickim (poł. XIV w. – przyp. A.T.) jest już mowa o folwarkach, które w wieku XIII i XIV szlachta i duchowieństwo

na ziemiach swoich zakładały. Świtkowski (Piotr Świtkowski, 1744-1793, publicysta, redaktor i wydawca „Pamiętnika Politycznego i Historycznego”, jezuita, zwolennik reform społecznych – przyp. A.T.) w wieku XVIII pisze: >>Každy w Polsce folwark czyli dwór, albo jest taki, że w nim sam pan mieszka, albo też, że w nim tylko trzyma jakiego ekonomy. Pierwszy oprócz budynków gospodarskich musi mieć mieszkanie dla pana; drugi obejdzie się bez niego<<”.

Z tego samego źródła czerpiemy informację na temat holenderni.

„Holendernia, ołędernia, tak za czasów saskich zaczęto nazywać w Polsce obory folwarczne, dworskie, do których sprowadzono stadniki holenderskie i żuławskie dla poprawienia mleczności krów polskich”.

Do 1823 r., a więc do śmierci księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, Kępa Puławska stanowiła symbol nieskazitelnego przyrody, czystej wiejskości pełnej szczęścia, niewinnej. To dlatego stała się miejscem usytuowania licznych kamieni pamiątkowych, mających utrwalić pamięć o tych, którzy wychwalali puławski ogród, którzy tworzyli wzorce ziemiańskiego ideału życia. Przypomnijmy postacie Jacquesa Delille’a i Kajetana Koźmiana. Księżna Izabela Czartoryska umieściła na Kępie Puławskiej kamień z własną inskrypcją, którego zadaniem była popularyzacja piękna tego zakątka Puław:

„O Kępo zielona, Kępo wesoła, tyś nie raz Osłodziła smutne dla mnie godziny”.

ZA TYDZIEŃ: OKOLICE REZYDENCJI CZARTORYSKICH: KĘPA PUŁAWSKA (2)